POUCZENIA KS. BISKUPA WAŁĘGI DLA KSIĘŻY WIKARIUSZY CZ. 8

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2008

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2008/15

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Pouczenia Ks. Biskupa Wałęgi dla księży wikariuszy(8)

Z Konferencji praktycznych, pastoralnych Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa.

Pogadanki Ks. Biskupa Edwarda Komara do kleryków zanotował kleryk Bernardyn Dziedziak przed swymi święceniami kapłańskimi w r. 1923. Medytacja *(rozmyślanie).* Św. Teresa mówi, że kto co dzień przez kwadrans rozmyśla o prawdach wiecznych, to przysięga, że będzie zbawiony; a kapłan ma być nie tylko zbawiony, ale święty. Czyli jeśli przez kwadrans co dzień rozmyślał będziesz, to się zbawisz. Starsi księża żal mają, że ich nie nauczono rozmyślać, dziś inny duch, Duch Boży. Potrzeba, aby przyszli kapłani, z większym przygotowaniem przystępowali do kapłaństwa, dlatego nas Pan Bóg surowiej sadzić będzie. My wynosimy z seminarium przekonanie do rozmyślania, że to jest condicio sine quo no n *(konieczny warunek).* Ale w praktyce wiele przeciwności przeciw rozmyślaniu, jeśli się je przebrnie, to dobrze jest, i pierwszy rok kapłaństwa jest najważniejszy, bo on robi to dla dalszych lat, więc jeśli się rok pierwszy uda, to jest nadzieja, że dalej dobrze będzie. Ale są przeszkody wielkie: Nikt nie kontroluje – zostawiony sam sobie, i wielkiej odwagi potrzeba, by wytrwać, bo głowa mnie boli, do chorego byłem, ząb mnie boli, niewyspanym – różne pokusy szatan podsuwa. Jeśli tym pierwszym powodom się ulegnie, to po paru miesiącach pożegnaj się z rozmyślaniem. Koniecznie trzeba mieć podręcznik do rozmyślania, bo on reguluje, zmusza, normuje, on jest dzwonkiem, a kto nie ma podręcznika, to się to rozpłynie i porzuci. Rozmyślanie rano, w lecie można wstać wcześniej, formalne rozmyślanie niech trwa kwadrans – trzymać się tego z zegarkiem. Ale nie odkładać zwłaszcza na wieczór, nigdy niczego nie odkładać, bo się jest zmęczonym, i to byłoby oszukiwanie siebie. Brewiarz na wieczór tylko in extrema necessitate

(w razie ostatecznej konieczności), ani lektury nie odkładać. Jeśliby się z rana musiało opuścić, to przed południem, ale nigdy całkiem, tego się bać, by w tym nie zasmakować, bo to wola jest bardzo słaba, trzeba wielkiej współpracy z łaską Bożą, by sobie wolę wyrobić. Podręczniki żeby były krótkie.

Czytanie duchowne. Jest to bardzo święta czynność, tam Pan Jezus przez autora mówi do duszy. Czytać: wady, sposób ich zwalczania; cnoty, sposób ich nabycia, droga do doskonałości, a żywoty świętych, są czytania przygodne, czasem przygotowanie do Komunii św. powinno zastąpić czytanie duchowne, i dać najpierw sobie kazanie, potem dopiero ludziom. Wziąć autora do ręki, aby od niego wziąć rozpęd do kazania, ale pisać ze swego przekonania i zastosować do potrzeb parafian, i takiemu gorliwemu kapłanowi nigdy nie braknie tematów, bo niezliczone potrzeby w parafii.

Pacierze poranne. Anioł Pańsko. Ojcze Nasz, Zdrowaś, Wierzę, akty wiary, nadziei i miłości, do Anioła Stróża, 3 Zdrowaś do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Trzymać się za suknię Matki Boskiej i za płaszcz, intencje (odnawiać ją zawsze przy Anioł Pański rano w południe i w wieczór) Intencję odnawiać, bo się dużo wplata złej intencji, próżności, oczywiście myślą. Potem medytacja (razem 20 minut). W południe nigdy nie opuszczać Anioł Pański, bo to będzie wielką pociechą w chwili śmierci, i to zdjąć kapelusz, gdziekolwiek się jest, nie wstydzić się.

Wieczorna modlitwa: Anioł Pański, Litanię, Rachunek sumienia i za dusze w czyśćcu (na przykład de profundis) i Fidelium Deus omnis. Udzielanie Sakramentów. Strona praktyczno-duchowna, bo wszystko trzeba dostosować do życia duchownego.

Msza św. Przygotowanie do Mszy św. jest przepisane i jeśli jest czas, to można z tabliczki odmówić, ale jeśli nie ma czasu, to jakaś inna modlitwa. W czasie na przykład spowiadania trzeba robić praeparatio czyli tak spowiadać, by moja myśl tkwiła w czasie spowiadania przy Mszy św. W zakrystii: chwilę trzeba klęknąć, te intencje odmówić, akty wiary nadziei i miłości. Praeparatio ramota ad Missam *(przygotowanie dalsze do Mszt św.)*: myśleć o jutrzejszej Mszy św. Rano pierwsza myśl o Mszy św. Jeśli się ma sny o Mszy św., to dobry znak. We Mszy św. ani za wiele, ani za krótko, 35 – 30 minut, można by krócej ale nie kwadrans. Unikać skrupułów co do zbierania partykuł, tego bardzo unikać, bo może być różne inne rzeczy: wosk, proch z

puryfikaterza. Tak samo i słowa konsekracyjne. Partykuły: niech sobie tak tłumaczy, że każdy uczciwy kapłan robi to samo, i ja to chce robić, nie chce nic zostawić, chcę zebrać, ale nie chce przesadzać. Pan Jezus woli, by zostały partykuły, niż żebym miał tyle zamętów z tego wprowadzać. Dziękczynienie, chwila to najdroższa, najważniejsza i to zawsze powinno być i nic nas od tego nie uwalnia, tylko jakiś nagły wypadek, ale załatwiwszy to, dalej kontynuować. Furka do chorego niech zaczeka, chyba żeby był moralnie pewny, że bardzo pilny wypadek, to w drodze dziękczynienie. Odbywać dziękczynienie w zakrystii ale można i w kościele i byłoby to przykładem dla ludzi, bo oni nie odbywają często. Benedicite na później, En ego, Anima Christi,. Byle czym tego dziękczynienia nie przerywać ale skończyć i tylko rzeczywiście nagłą potrzebę uznać i do chorego, najpierw zjeść śniadanie.

Chrzest. Nim się ochrzci, trzeba dziecko zapisać i jeżeli do zapisu nie byli, nie chrzcić, bo może być ktoś niepowołanym ojcem chrzestnym . Gdy się pisze w zakrystii i na brudno, to nigdy nie na kartce, bo może zginąć, ale winien być na to jakiś brulion i z niego przepisywać do ksiąg metryk. Po zapisaniu ochrzcić. Uważać na tych, co biorą udział we chrzcie, by odpowiadali należycie, by byli skupieni, skromnie stali (nie pijany), ale nie robić z tego żadnych burd, nie skakać, bo już te czasy „huzia” minęły; jak nie wie, to delikatnie pouczyć. Zapytać się czy było z wody ochrzczone, czy ważnie a więc jakie akuszerki. Przy ceremoniach zachować powagę. Kiedy chrzcić, to należy do proboszcza, a wikary nie może innowacji wprowadzać i popytać się proboszcza i zachować to, choćby się to ludziom nie podobało i namawiali wikarego, by zmienił.